Roku trzeciego № 15. Warszawa, 12 sierpnia 1908 r. Ogólnego zbioru № 57.

RUCH

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I WOGÓLE NORMALNEGO ROZWOJU CIAŁA.

wychodzi 11 i 26 każdego miesiąca pod redakcyą Wład. R. Kozłowskiego.

Przedpłata roczna w Warszawie rb. **2.40**; za dostawę do domu **30** kop. rocznie; z przesyłką pocztową rb. **3.40**; w Austryi **8** koron.

Cena numeru pojedynczego kop. **12** w Warszawie i **36** halerzy we Lwowie.

Za redakcyę odpowiedzialny we Lwowie: **dr. Eugeniusz Piasecki.**

W sprawie przedpłaty zwracać się należy do administracyi i ekspedycyi „RUCHU", przy księgarni pod firmą E. Wende i S-ka w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście 9. Dla Galicyi i Poznańskiego administracyę objęła księgarnia H. Altenberga we Lwowie.

Wszystkie artykuły są płatne. Pp. autorów miejscowych prosimy o zgłaszanie się do redaktora po odbiór honoraryum najdalej w przeciągu 3 miesięcy od daty wydrukowania artykułów. Autorom zamiejscowym honoraryum będzie w terminie właściwym przesyłane.

Adres redakcyi: **Marszałkowska 4 m. 12.**

Redaktor przyjmuje: w poniedziałek do g. 11 r. we wtorek od g. 6—7 w. i w czwartek od g. 4—5 w.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników na „Odezwę w sprawie gier ruchowych ludu naszego" podaną w nr. 12 „Ruchu". Odbitkę tej odezwy otrzymać można w redakcyi.

(Treść numeru na stronie następnej).
(Table des matières—page suivante).

Treść numeru 15-go (57) „RUCHU“.

Table des matières dans ce numéro:

Redakcya „**Ruchu**“ udziela najchętniej wszelkich wskazówek pedagogicznych i fachowych, dotyczących **gimnastyki, gier ruchowych i sportów**—t. j. wogóle w zakresie wychowania fizycznego i normalnego rozwoju ciała.

Rok III. Warszawa, 12 sierpnia 1908 r. **№. 15 (57).**

RUCH

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom wychowania fizycznego i wogóle normalnego rozwoju ciała.

Igrzyska olimpijskie w Londynie.

11—15 lipca 1908 r.

Słynne igrzyska olimpijskie, urządzane w wielu punktach Grecyi co każdą olimpiadę t. j. każde czterolecie, pociągały niejednokrotnie późniejszych historyków i sportowców. Pierwsi, wprawiani w podziw niezwykłemi zabiegami mieszkańców starożytnej Hellady, pragnęli wszystkich zainteresować studyowaniem ich opisów oryginalnych lub tłumaczonych, dawnych lub nowych; drudzy, podniecani w swej ambicyi, marzyli o naśladowaniu dawnych mistrzów kultury cielesnej przez urządzanie zmierzań podobnych.

W r. 1896 wykończony został wspaniały stadyon marmurowy kosztem bogatego patryoty greckiego. Przy sposobności otwarcia uroczystego wznowione po raz pierwszy zostały igrzyska olimpijskie w Atenach. Przedsięwzięcie się udało i skłoniło grono osób, należących do rozmaitych narodów, do podjęcia myśli, by nadal igrzyska takie co 4 lata można było urządzać. Zawiązał się wkrótce Komitet stały międzynarodowy igrzysk olimpijskich, który myśl tę w czyn wprowadził, zabiegając o urządzenie igrzysk 1900 r. w Paryżu, 1904 r. w St. Louis, oraz obecnie w Londynie.

Igrzyska tegoroczne miały cechę szczególnie uroczystą, gdyż wypadły podczas trwającej właśnie wystawy frankobrytyjskiej, oraz przedewszystkiem, że połączone z niemi zostało otwarcie jedynego w swoim rodzaju wspaniałego *stadyonu* do zabiegów ruchowych.

Otwarcie tego stadyonu, wzniesionego przez klub atletyczny londyński Finchly Harriers, dopełnione zostało nader uroczyście, w obecności księstwa Walii i połączone było z licznemi zmierzaniami najznakomitszych sportowców świata całego.

Teren olbrzymi, urządzony kosztem siedmiu milionów, czyni wrażenie wspaniałe swym basenem pływackim, ogromnemi trawnikami do gier, bieżyskami dla piechurów i kolarzy, otoczony zaś jest miejscami, wzniesionemi dla widzów, których w samych trybunach pod dachem zmieścić się może do 20000. Ogółem zaś siedzieć może 75000 osób.

Ogrom tego stadyonu posiada i swe ujemne strony, szczególnie zaś tę, że będzie nader trudno śledzić dobrze jednocześnie przebieg dopełnianych zabiegów we wszystkich jego częściach.

W ten sposób w Londynie przybył jeden środek więcej do szerzenia wśród mas szerokich zamiłowania do sportów. Jak nam do takich rzeczy jeszcze daleko!

W dwa dni potem miało miejsce uroczyste otwarcie urzędowe igrzysk olimpijskich przez króla Edwarda VII. Oboje królestwo wraz z księciem Walii przybyli o samej trzeciej popołudniu przy dźwiękach hymnu *Good save the King.*

Wspaniałe było to rozpoczęcie igrzysk, uświetnione pochodem wszystkich biorących w nich udział narodowości. Pochód ten rozpoczynali niemcy austryaccy, za którymi postępowali w strojach sokolskich czesi, dalej ze szczególnem odznaczeniem witani francuzi; znacznie chłodniej przyjmowani byli licznie występujący niemcy. W dalszym ciągu przesuwali się grecy, holendrzy, włosi, luksemburczycy, szwedzi i norwegczycy, duńczycy, finlandczycy; potem przedstawiciele Australii, Indyi brytyjskich i Afryki południowej, Stanów zjednoczonych, na samym zaś końcu przedstawiciele Wielkiej Brytanii. Wszystkie grupy poprzedzane były sztandarami narodowemi, z któremi podchodzono do trybuny królewskiej, witając władcę kraju, w którym doznali wielkiej gościnności. Potem przy odgłosie rogów król powstaje i ogłasza igrzyska za rozpoczęte.

Wspomniany klub Finchly Harriers zajął się urządzeniem uroczystych pokazów i zawodów z udziałem licznych przedstawicieli świata sportowego, ale niektóre części nie wypadły odpowiednio z powodu zbytniego nagromadzenia jednoczesnych zabiegów, wobec czego widzowie nie mogli się połapać w wydawanych hasłach przerwy i zaczęcia. Rozmaite produkcye odbywały się mianowicie jednocześnie w pięciu punktach odległych. Na dobitkę zupełnie chybiła pogoda i ulewa utrudniała zarówno wykonywanie jak i postrzeganie pokazywanych zabiegów.

W każdym razie ci, co zdołali oglądać pojedyncze części pokazów, byli zachwyceni wspaniałem urządzeniem i wykonaniem. Szczególne zajęcie budził handicap w biegu półmilowym, w którym brało jednocześnie udział 69 uczestników.

W biegu palmę zwycięską otrzymywali anglicy i raz amerykanin. Podobnież pierwszymi byli przeważnie anglicy w pływaniu; dopiero po nich odznaczyli się węgier, szwed i amerykanin; raz tylko wyprzedził wszystkich australczyk, *Tartakower.* Najlepszymi skoczkami wykazali się niemcy.

Jak przystało na wielkie igrzyska olimpijskie, oczywiście produkowane były—w Londynie poraz pierwszy —takie zabiegi greckie, jak rzucanie krążka i dzidy, wykonane najrozmaitszemi sposobami; zwycięzcami byli tu amerykanie.

Wśród tych zastępów, na które złożyły się wszystkie plemiona i rasy, słowian reprezentowali jedynie czesi; polacy świecili nieobecnością. Na zeszłorocznym zlocie w Pradze nieobecność swą sokolstwo galicyjskie usprawiedliwiało urządzanemi jednocześnie uroczystościami we Lwowie. Czyżby owe uroczystości przeszkodzić miały przygotowaniu się do udziału w igrzyskach londyńskich?.. Jeżeli zresztą nic nie było do pokazania, to zato wiele było na tym olbrzymim zlocie wszechświatowym sportowym do zobaczenia... Szkoda, że polaków na nim brakowało...

Niepozbawione interesu być mogą szczegóły, dotyczące sprawności drużyn rozmaitych w zabiegach okazywanych. Zawody w gimnastyce dały wyniki następujące, obliczane—wedle zwyczaju przyjętego — w punktach. Pierwsze miejsce zajmuje pod tym względem Szwecya, otrzymawszy 438 punktów, po niej idą:

Norwegia . . .	425	p.
Finlandya . . .	405	„
Dania	378	„
Francya	319	„
Włochy	316	„
Holandya . . .	297	„
Anglia	196	„

W strzelaniu wyniki zawodów odnośnych były następujące:

Stany zjednoczone	miały	2531	punktów.
Anglia	„	2496	„
Kanada	„	2439	„
Francya	„	2272	„
Szwecya	„	2213	„
Norwegia	„	2192	„
Grecya	„	1986	„
Dania	„	1909	„

W biegu kolarskim 20-o kilometrowym mistrzostwo dostało się anglikowi Kingsbury'emu.

Nie brakowało również pokazów siłackich. Między innemi rzucano i podnoszono ciężary. Amerykanin Floganan otrzymał pierwszeństwo w rzucania młota, czego dokonał na odległość 51,92 m.

Jakkolwiek igrzyska właściwe trwały tylko 5 dni, to jednak liczne zawody w rozmaitych zabiegach ruchowych przeciągnęły się znacznie dłużej, podobnie jak i wcześniej były przygotowawczo czynione. Sposobności nie brakowało, nie zawiodła też publiczność przyjezdna, zgromadzona w tym czasie tłumnie z okazyi paru odbywających się w Londynie zjazdów i kongresów. Do najciekawszych bodaj zmierzeń należały, urządzone w dziesięć dni po igrzyskach, bo 24 lipca, *wyścigi maratońskie*.

Wyścigi maratońskie to niby wspomnienie słynnego zwycięstwa greków pod Maratonem. Kiedy szło o szybkie zawiadomienie o niem ludności ateńskiej, poruczono to młodzieży i z jak najlepszym skutkiem. Odległość Aten od Maratonu, wynoszącą $26^1/_2$ mil angielskich, wzięto teraz w Londynie za podstawę wyścigu, który urządzono pomiędzy Windsorem a nowym stadyonem. Przestrzeń tę przebiedz miano w 2 godziny 33 minuty t. j. jedną milę angielską w niespełna 6 minut... Do wyścigu stanęło 55 kandydatów; z tych oczywiście znaczna część usunęła się dość wcześnie, tak iż ścigało się ostatecznie 14. Najpierwszy do mety dobiegł jeden włoch, Paweł Dorando, ale ponieważ się przewracał podczas biegu i raz wsparty został, więc nagrodę pierwszą przyznano amerykaninowi, Hayes'owi, który bezpośrednio po nim przybiegł do mety, bez żadnego atoli przypadku. Niezwykły ten wyścig poruszył całą ludność kraju, bo chociaż stanowił wielkie dla ścigających niebezpie-

czeństwo, ale z drugiej strony miał być rzadkiem stwierdzeniem szybkości i wytrzymałości tych, co się nań odważyli...

I. Rys.

Ze stowarzyszeń.

Kółko błędowickie Polskiego towarzystwa pedagogicznego na posiedzeniu majowem miało odczyt p. Chmiela na temat *Śpiew jako środek wyrobienia smaku artystycznego.*

Kółko jabłonkowskie Polskiego towarzystwa pedagogicznego na posiedzeniu majowem w Koszarzyskach miało odczyt p. Wilh. Wojnara na temat „*O gimnastyce w szkole ludowej*“. W wyniku dyskusyi ujawniła się opinia by w szkołach, obok gimnastyki, prowadzić również gry ruchowe, oraz urządzać wycieczki.

Związek centralny towarzystw śpiewaczych niemieckich, zapoczątkowany przez redaktora *Neue Lodzer Zeitung*, Drewinga, uzyskał świeżo zatwierdzenie władzy gubernialnej piotrkowskiej. Działalność nowego związku obejmuje całe Królestwo Polskie, na siedzibę zaś obrano Łódź. Należy do niego 13 towarzystw, liczących do 3000 członków.

Związek rzeczony jest jakoby etapem do zrzeszenia śpiewaków niemieckich dalszego, obecnie już bowiem czynione są starania o zalegalizowanie Związku ogólnego śpiewackiego na całe Państwo Rosyjskie.

Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie urządzało w dn. 2 b. m. zawody pływackie na przestrzeni od łachy Wilanowskiej do przystani w Warszawie.

Z Warszawy wyruszono statkiem po 9 (zamiast o 8) rano, zawody zaś z łachy rozpoczęły się o g. 10 m. 40. Udział w nich brało 21 osób, z których 6 popłynęło ponad konkurs aż do Bielan, skąd wrócili statkiem.

PRZEGLĄD CZASOPISM.

Świat (Warszawa). W nr. 30 zawiera 5 obrazków, jako przyczynek do odbytego niedawno w Warsz. tow. wioślarskiem konkursu pływackiego.

Przyszłość (Warszawa). W nr. 7-ym znajdujemy m. i.: artykuł J. Żanca: *Jak się bawimy?*

Nowa Gazeta (Warszawa). W nr. 323-im artykuł Wojciecha Szukiewicza o urządzeniach społecznych hygienicznych w Berlinie p. t.: *Z obcych wzorów.*

Szkoła (Lwów). W nr. 17 znajdujemy m. i.: artykuł *Kluby dzieci*, w nr. art. p. Nowiny p. t.: *Zabawy biednych dzieci.* W nr. 28-ym art. Józefy Füllerówny z Wróblówki p. t.: *Środki służące do utrzymania czystości i zdrowego powietrza w szkole*, oraz *Zapiski hygieniczne* (Ćwiczenia gimnastyczne podczas nauki, Hygiena przyrządów do picia).

Zdrowie (Warszawa). Zeszyt łączny z lipca i sierpnia przynosi m. i.: dokończenie odczytu dr. Sokołowskiego: *Nad morze.* W dziale sprawozdawczym omawiane są według „Zeitschrift für Schulgesundheitspflege" m. i. dzieła następujące: *Szkoła doświadczalna jako droga do osiągnięcia lepszych warunków hygienicznych dla młodzieży* (Dr. Carl Cassel), *O karze cielesnej w szkole* (Dr. Traugott), *Przyczynek do kwestji koedukacyi*; wedł. L'hygiène scolaire: *Program wychowania fizycznego Rady wyższej oświaty publicznej, Pomiary autropometryczne u dzieci* (dr. Dufostel); według Giornale della Reale Societa Italiana d'Igiene: *Wykład nauki o wychowaniu fizycznem w uniwersytetach i wychowanie fizyczne studentów* (C. Tonzig).

Przewodnik gimnastyczny Sokół (Chicago) w nr. 6-ym przynosi m. i.: *Sport—gimnastyka, Sport pływacki, Gry i zabawy* (Dzień i noc, Mekieta, Turek). Z umieszczonego na końcu numeru sprawozdania widać, iż w maju Związek amerykański posiadał 96 gniazd o 2855 członkach, z których naogół ćwiczyło tylko 799 i to tylko 418 razy. Prócz tego ćwiczyło 698 uczniów i 271 kobiet.

Przewodnik gimnastyczny Sokół (Lwów). W nr. sierpniowym przynosi m. i.: *Turystyka w Szwajcaryi* (korespondencya prezesa Związku sokolego). W numerze tym spotykamy ciekawą statystykę zaległości gniazd sokolich, z której okazuje się, że na dniu 22 lipca r. b. 156 gniazd było winnych do kasy związkowej 20,473 korony 54 halerze. Wymowne i smutne.

Dodatek do czasopisma: „Przewodnik gimnastyczny Sokół" (Lwów) w nr. 8-ym przynosi streszczenie artykułu prof. H. Griesbacha p. t. *Hygieniczne wychowanie młodzieży* (J. Korn).

Miesięcznik pedagogiczny (Cieszyn). W nr. 6-ym zawiera m. i.: *Z polskiego towarzystwa pedagogicznego* (sprawozdanie za maj).

Głos warszawski przynosi w nr. 125 ocenę pochlebną naszej działalności, wytykając poniekąd ogółowi obojętność dla podnoszonej przez nas sprawy wychowania fizycznego. Słusznie zaznaczono, że dużo tu zdziałaćby mogła prasa codzienna, która jednak uważa sprawę wychowania cielesnego za niedość poważną, organowi naszemu zaś okazuje nie poparcie, lecz często bardzo... lekceważenie...

ZEWSZĄD.

Zawody międzyogrodowe urządzone były w dn. 9 b. m. przez Komitet Ogrodów im. Raua w jednym z ogrodów tej instytucyi. Do zawodów powołane zostały zastępy dziatwy i młodzieży z ogrodów Agrykoli, Czerniakowskiego, Floryańskiego, Kościelnego, Mokotowskiego, Nowogrodzkiego i Saskiego. Zmierzanie obejmowało popularnego palanta lub piłkę z bramkami. W palanta wygrały ogrody Agrykola i Czerniakowski, w piłkę zaś z bramkami ogrody Mokotowski i Saski. Zawody prowadzone były na boiskach o. Nowogrodzkiego po godzinie 6½ i trwały 40 minut, stanowiąc przyjemne wspomnienie i poważną zachętę na przyszłość dla biorącej w nich udział dziatwy.

Ratownik na stacyi Tow. ratowania tonących, słynny Kocz, obchodził niedawno dwudziestopięciolecie swej pożytecznej pracy, w której niejednemu nieopatrznemu topielcowi życie uratował. Ogółem wyratował był przez ten czas 131 ofiar z nurtów Wisły.

Regulamin wystawy hygienicznej w Lublinie, której program drukowaliśmy niedawno w *Ruchu*, podaje termin otwarcia wystawy na dzień 12 września; zamknięcie nastąpi w dniu 4 października r. b.

Na wystawę będą przyjmowane okazy przemysłu krajowego, objęte programem wystawy lub stojące z nim w związku; dlatego komitetowi przysługuje prawo odmówienia w przyjęciu eksponatów nieodpowiednich. Instytucye i firmy obce mają prawo uczestniczenia w wystawie poza konkursem, jednakże wystawione przez nie przedmioty mogą być odznaczone.

Zalety wystawionych okazów będą we właściwym czasie poddane ocenie rzeczoznawców. Na podstawie tych orzeczeń wystawcom zostaną przyznane odpowiednie nagrody w dyplomach honorowych, medalach złotych, srebrnych, bronzowych i listach pochwalnych.

Osoby, życzące sobie wziąć udział w wystawie, podają zgłoszenia na blankietach deklaracyi, które wydaje bezpłatnie sekretaryat wystawy (Namiestnikowska, gmach teatru). Dokładnie wypełnione deklaracye wnosić należy w dwóch egzemplarzach do sekretaryatu wystawy najdalej do 15 sierpnia r. b.

Komitet wystawy zawiadomi z możliwym pośpiechem wystawców o przyjęciu deklaracyi, przesyłając jeden jej egzemplarz stwierdzony podpisem komisaryatu wystawy, poczem wystawcy winni w ciągu dni 14 przesłać opłatę za miejsce, jakie pragną zająć na wystawie, skarbnikowi wystawy p. Tadeuszowi Piotrowskiemu, dyrektorowi lubelskiego oddziału Banku handlowego warszawskiego.

Instytucye naukowe i zakłady humanitarne są zwolnione od wszelkich opłat za miejsca na wystawie. W razach wyjątkowych służy komitetowi prawo częściowego lub zupełnego uwolnienia od opłaty za miejsce.

Niezwłocznie po uiszczeniu opłaty za miejsce wystawcy otrzymają „kartę legitymacyjną” która będzie uprawniała do udziału w wy-

stawie i korzystania z ulg taryfowych na kolei (o ile te zostaną przyznane, o co komitet poczynił odpowiednie starania).

Instytucye i osoby, uwolnione od opłaty za miejsca na wystawie, otrzymają „kartę legitymacyjną" równocześnie ze zwrotem jednego egzemplarza deklaracyi.

Komitet wystawy zajmie się wydaniem katalogu, w którym będą zamieszczone bezpłatnie nazwiska wystawców, firmy i niektóre dane, dotyczące produkcyi z wyszczególnieniem wystawionych przedmiotów. W handlowej części katalogu mogą być zamieszczone bliższe informacye, rysunki i ogłoszenia wystawców za oddzielną opłatą.

Dbałość o zdrowie pracownic wykazują towarzystwa telefoniczne amerykańskie, urządzając wyłącznie dla nich, oprócz czytelni i bawialni, również sale gimnastyczne oraz boiska tenisowe i golfowe. Telefonistki amerykańskie korzystają z tych urządzeń w czasie wolnym, który mają zastrzeżony w pewnych godzinach ze względu na denerwującą swą pracę.

Korpusy wakacyjne zorganizowane tego lata zostały w Krakowie dla dziatwy szkół ludowych, co wcale na wakacye z miasta nie wyjeżdża. Udział w nich bierze przeszło 1000 dzieci.

W sprawie turystyki rezolucye niedawnej konferencyi w Pradze są następujące:

Przygotowawczy Zjazd w Pradze uważa za jedną z najpilniejszych potrzeb w sprawie wzajemności słowiańskiej organizacyę słowiańskiej turystyki i założenie słowiańskiego Związku turystycznego. Jaknajprędsze urzeczywistnienie tej myśli Zjazd wyżej stawia, niż wzajemne współdziałanie już istniejących organizacyi turystycznych. Uprasza się klub czeskich turystów, aby wszczętą w tym kierunku działalność prowadził nadal, aż do utworzenia związku.

Dodatek, przyjęty w brzmieniu następującem podług projektu prof. Francewa, rosyanina:

Zjazd uchwala niezwłoczne przystąpienie do organizacyi:

1) Słowiańskiego związku turystycznego, jako środka, mającego w znacznej mierze współdziałać rozwojowi wzajemności słowiańskiej.

2) Pracę organizacyjną i staranie o możliwie zupełny rozwój wycieczek naukowych po ziemiach słowiańskich—ze względu na to, że w Rosyi niema związków turystycznych — powierzyć Związkowi wzajemności słowiańskiej, który ma być środowiskiem działalności w tym kierunku.

3) We wszystkich kwestyach, związanych z turystyką, Związek wzajemności słowiańskiej ma wejść w bezpośrednie stosunki z Klubem turystów czeskich, jako z komitetem głównym, który może zjednoczyć działalność słowiańskich organizacyi turystycznych. Klubowi również poleca się utworzenie Związku turystycznego słowian.

Dodatek, przyjęty w brzmieniu według chorwata d-ra Winkowicza.

1) Do Związku turystycznego słowian mają być przyjmowane tylko stowarzyszenia turystyczne, nie zaś osoby pojedyńcze.

2) Zaleca się wydawanie przewodnika po ziemiach słowiańskich.

Wycieczka z aresztowaniem—jak o tem czytamy w Słowie—miała miejsce niedzieli zaprzeszłej w sposób następujący: Stow. „*Uni-*

wersytet dla wszystkich urządziło z zachowaniem przepisów odnośnych wyprawę blisko tysiąca członków swych i słuchaczów do Tarchomina. Gdy zebrani zamierzali zająć się od południa grami, śpiewami i t. p. według programu — zostali nagle otoczeni przez policyę, ajentów ochrany i kozaków, którzy strasząc wszystkich salwami rewolwerowemi, z pośród zebranych aresztowali i zabrali ze sobą kilkanaście osób.

Książnica „Ruchu."

19. Georges Perrotin, secrétaire de *la Patriote de Bléré* (Indre-et-Loire): L'Utilité des sociétés de tir. Paris, 1908.

Autor propaguje rozpowszechnienie strzelania drogą zakładania stowarzyszeń i podaje wskazówki techniczne do ich prowadzenia

20. Jos. Czermak, uczitel tielocviku na vyszszi szkole Medill v Chicagu: Telocvik, prakticka pomucka pro czesko-americke cviczitele mladeże a żenskych odboru. New-York.

Znajdujemy w tem dziełku całokształt *gimnastyki żeńskiej sokolej*, przedstawiony bardzo starannie i dokładnie. Jakkolwiek, wobec tego, dziełko dalekiem jest od tego poziomu, na którym pragnęlibyśmy widzieć nowoczesny podręcznik gimnastyczny, to jednak stanowi ciekawy przyczynek do sprawy gimnastyki estetycznej i dlatego przez kierowników tego przedmiotu poznanem być winno. Książkę zdobią liczne obrazki postaw.

21. Dr. E. Piasecki: Przyczynek do wiadomości o prawach pracy mięśniowej. Z 2 rycinami w tekście i 2 tablicami. Kraków. Nakład Akademii umiejętności.

Jest to rzecz, wniesiona na posiedzeniu Wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii, referowana przez prof. Cybulskiego, następnie zaś zamieszczona *in extenso* w biuletynie Akademii.

22. Błażek Bolesław: W pocie czoła. Lwów. Wydawnictwo Towarzystwa zabaw ruchowych.

Autor propaguje gorąco zasadę uwzględniania w wychowaniu pracy fizycznej, uważając ją nietylko jako środek kształcenia ciała, lecz jako ważny środek racyonalnego wychowania wogóle. Rzecz zasługuje na szerokie rozpowszechnienie.

23. Dr. Waleryan Serbeński: O naglącej potrzebie zorganizowania służby zdrowia w szkołach publicznych. Lwów, wydawnictwo Tow. hygienicznego.

Podczas zeszłorocznych narad nad sprawą dozoru lekarskiego w szkołach galicyjskich na X Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie, jeden z referentów rozdawał obecnym rzeczoną, dawniej wydaną broszurę, która stanowi ciekawy i pożyteczny przyczynek do sprawy, a przeto na szersze rozpowszechnienie zasługuje.

24. Dr. Józef Polak: Jak polepszyć zdrowie powszechne. Odczyt dla kółek rolniczych, spółek, kół Macierzy i t. p. Warszawa.

W popularnej formie autor przeprowadza i uzasadnia najważniejsze zasady hygieny dla ludu wiejskiego.

Redaktor i wydawca **Władysław R. Kozłowski.**
Czcionkami Drukarni Naukowej, Warszawa, Hoża 60.

Redaktor i wydawca **Władysław R. Kozłowski.**

Czcionkami Drukarni Naukowej, Warszawa, Hoża 60.